№ 193. Kraków 23 Sierpnia. — Piątek. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków 22 sierpnia.

Po wielokroć mieliśmy sposobność sprawiedliwego uznania reform ministra oświecenia zbawiennych i stanowisku nauki i rządowéj praktyki odpowiednich. Założywszy za cel swoich prac przerobienie z gruntu austryackiéj metody wychowania, wybrawszy jeden ogólny system, który choćby nie był doskonałością, dla Austryi jest ogromnym postępem, a w każdym razie uświęcony doświadczeniem, system ten w całym obrębie przeprowadza, aplikuje, wszystkie szczegóły z drobiazgową nawet troskliwością wykończa. Skoro więc pojedyncze rozporządzenia ministra są konsekwencyą ogólnéj, przyjętéj raz myśli, gdybyśmy mieli przeciwko nim coś do powiedzenia rzeczby się wytoczyła naprzód: w rozprawę o wartość ogólnego systemu, powtóre o jego zastósowanie wedle miejscowości i dzisiejszego stanu instytucyj austryackich. Nie w dzienniku, przynajmniéj nie teraz stósowne byłoby pole do spierania się o korzyści lub niekorzyści pruskiego systematu; znamy jedne, ale zdaje nam się, że widzimy także drugie; tu miejsce ocenić każde po szczególe jego zastósowanie i wpływ zbawienny lub nie, skuteczny lub chybiający celu.

Mając zaś przed oczyma rozporządzenie ministra o egzaminach rządowych teoretycznych, (rozporządzenie ułożone za zdaniem najznakomitszych mężów naukowych w Wiedniu, dokonane sumiennie, z drobiazgową powtarzamy ścisłością) musimy cieszyć się naprzód wpływem jaki reforma ta wywoła. W urzędnikach nie chciano mieć w Austryi teoretyków i filozofów; przyszło też do tego, że nie znali oni teoryi, a praktyka zawiodła ich w formułkowość, bezmyślną rutynę, którą z bałwochwalską zachowywano (a i do dziś dnia poniekąd zachowują) czcią, ze szkodą dla strony interesowanéj, dla urzędnika, dla rządu. Praktyka iest wcieleniem teoryi, jest pośredniczką między teoryą i życiem; z niéj czerpie ducha ożywczego, który się w niéj i ją samą do potrzeby, godności i korzyści człowieka nagina. Czem jest praktyka bez teoryi? odpowiedź łatwo wziąść z przykładów: formularzem który naprzód interesa stron a późniéj ręce i głowy urzędników w kratki rubrykuje. Nie znamy nic upartszego nad rutynę, ona przyrasta do stołków i stolików, przetwarza atmosferę biórową, indywidua zamienia w bezwiedne machiny; aby ją więc podnieść, zastósować, nadać jéj pewną giętkość, potrzeba ludzi przystępujących z świeżym duchem, wzmocnionych zapasem wiadomości, wykarmionych powietrzem, którym nauka, którym świat pozabiorowy, którym teorya postępująca ciągle oddycha.

Pod tym względem rozporządzenie ministra o egzaminach rządowych teoretycznych stawia nam się jako akt wielkiéj wagi, i pod tym też względem mielibyśmy do zarzucenia, że egzamina jakich od kandydatów wymaga, jeszcze nie dosyć są ogółowe, nie kładą człowieka na stanowisku uniwersalnéj teoryi, nie zapewniają mu poglądu dość wysokiego i oderwanego, jednem słowem, że w egzaminie teoretycznym więcéj pragnęlibyśmy teoryi; obok filozofii prawa, chcielibyśmy jego historyi, teoryi prawa karnego, więcéj obznajomienia z prawami innych krajów, a przynajmniéj ich celniejszemi zasadami. Pragnęlibyśmy aby egzamin teoretyczny więcéj dbał o naukowe stanowisko kandydata, o porównanie go ze stopniem na którym teorya dzisiaj zostaje; przekonawszy się o takich podwalinach, zostawił dopiero wolne pole badania na egzaminie praktycznym, jak dalece indywiduum posunięte jest w pojedynczych gałęziach prawa, w ustawodawstwie krajowem. W państwie konstytucyjném nie o to tylko powinno chodzić, aby urzędnik znał prawa miejscowe, ale żeby wiedział także w czem leży ich niestósowność i niedostateczność, bo inaczéj każda zbawienna reforma, każda dążność wyższa władzy wykonawczéj lub prawodawczéj, rozbije się o krótkość wzroku ostatnich egzekutorów.

Mimo to uznajemy dążność ministra i przewidujemy zbawienne skutki, byleby tylko § 66 obecnego rozporządzenia zbyt często nie wchodził w wykonanie, boby zniweczył wszystko co minister na tym polu postawił. Nie możemy przewidzieć jak dalece szczegółowe przepisy w praktyce okażą się dogodnemi; przyszłość to najlepiéj wyświeci i ministrowi poda sposobność poczynienia zmian, które opinia uzna za stósowne. A jeżli obowiązek złożenia jednego egzaminu w ciągu kursów naukowych wydaje nam się niepotrzebnie przymusowy, porównanie stopniów doktorskich z egzaminami rządowemi, może sprawić to, że każdy ktoby miał zdawać egzamina rządowe, woli składać rigorosa, bo dyplom doktora zastępując egzamin rządowy, daje prócz tego kwalifikacye, których tamten nie zapewnia. Lecz ewentualność taka bynajmniéj nas nie straszy.

Inny jest wzgląd, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę ministra, chociażby to przy egzaminach praktycznych stósowniéj powiedzieć się dało. Egzamin złożony przed jedną komissyą, przed każdą inną a zatem w całéj monarchii takież same ma znaczenie, równą więc powinienby być kwalifikacyą. Tymczasem tak być nie może, bo nie dość znać teoryą i praktykę, trzeba jeszcze posiadać język administracyjny téj prowincyi, któréj się chce być urzędnikiem. Tego zdaje nam dowodzić nie potrzeba, że indywiduum nie umiejące dokładnie np. języka czeskiego, nie może być w Czechach dobrym urzędnikiem administracyjnym, sądowym, politycznym, a takiego zastrzeżenia nie widzimy. Po pismach, tłumaczeniach urzędowych, które w języku polskim wychodzą przekonywamy się, że na kwalifikacyą gruntowniéj znajomości języka polskiego mało dotąd w szrankach urzędniczych zwracano uwagi, a przecież jestto wzgląd pierwszéj wagi o którym bez wątpienia minister nie zapomni. *)

*) Nie zawiedliśmy się w naszém oczekiwaniu; artykuł ten napisaliśmy zanim doszło do rąk naszych rozporządzenie o egzaminach praktycznych, gdzie język którym egzamin ma być składany osobną stanowi rubrykę, o czem w następnym artykule.

Przegląd Polityczny.

Depesza telegraficzna którąśmy wczoraj z Berlina podali, wyprzedziła dzisiejsze wiadomości, tak, że dzisiaj nic nowego zamieścić nie możemy. Tylko dzienniki przychylne rządowi wystawiają kwestyą jako daleką do rozwiązania. W Holsztynie mniemają powszechnie, że wkrótce przyjdzie do nowego spotkania; armia wystąpiła całkiem z Rendsburgu, którego oszańcowanie jest już ukończone.

Szkody poczynione powodzią w Bruxelli mają być ogromne; cała dolna część miasta przerznięta w kilku punktach kanałami była zalana. Król belgijski wyjechał do Ostendy, dla przywitania królowéj Wiktoryi, która tamże z małżonkiem swoim przybyła.

Z Francyi wiadomości odebrane przez nas z dwóch dni, odnoszą się tylko do podróży prezydenta. Aczkolwiek depesze telegraficzne, na których się ograniczamy i dzienniki rządowe, wystawiają ją jako pochód tryumfalny; mamy wiele powodów do mniemania, że entuzyazm istnieje tylko w raportach prefektów i gazet oficyalnych. Prezydent wystąpił w Lyonie z mową; którą jutro podamy, a o dokumencie tym pewnéj wagi kilka słów powiemy.

Jenerał de la Marmora pojechał do Lyonu dla powinszowania prezydentowi w imieniu swego monarchy i przedstawienia mu całéj sprawy, która teraz zakłóca spokój w Sardynii, Dnia 16 odbyła się w Turynie narada ministeryalna w obecności króla, powiadają że ministeryum zamierza skonfiskować wszystkie dobra duchowne, a księżom wyznaczyć pensye od rządu. Z boleścią usłyszelibyśmy o potwierdzeniu tego doniesienia, które na szczęście nie ma dotąd autentycznéj cechy. Arcybiskup Franzoni strzeżony jest pilnie; tylko w obecności warty może on rozmawiać się z swoim teologiem i sekretarzem. W Sabaudyi uwięzienie jego nieprzyjemne zrobiło wrażenie. Gazeta urzędowa zaprzecza jakoby wydalenie Gioviniego stało się na interwencyą obcych mocarstw; inne podają, że nie opuszcza on Sardynii, ale na jakiś czas oddala się od redakcyi *Opinione* i wyjeżdża na wieś.

Dziennik angielski *The Leader* donosi, że wydany został przez gabinet petersburgski okólnik do wszystkich rządów europejskich, w którym Cesarz oświadcza, że zawikłanie obecnego stanu Europy, nie da się inaczéj rozwiązać, jak tylko powrotem do traktatu z r. 1815 i cieszy się, że w tym zamiarze gabinet jego znalazł pomocnika w rządzie francuskim. Zdaje się, że ani Francya ani Rossya nie mogą się zgodzić na powrót bezwarunkowy i ścisły do traktatów z r. 1815, i dla tego wiadomość tę jeżli nie za całkiem fałszywą, to przynajmniéj za przesadzoną poczytujemy.

Parlament angielski po sześcio-miesięcznych pracach odroczył się na miesiąc. Podaliśmy wczoraj mowę tronową, w któréj królowa cieszy się pomyślnym stanem finansów i winszuje Izbie niższéj że zmniejszyła ciężary publiczne nie narażając w niczém skarbu.

Oświadczenie to stwierdzane co trzy miesiące urzędowemi wykazami, jest ostatniem uczczeniem człowieka stanu, po którym Anglia nosi jeszcze żałobę. Taki wypadek reformy handlowéj, wypadek naznaczony historyą, odjął dużo odwagi protekcyonistom i zaczepnego tonu, z którym zawsze występowali. Na meetyngach gdzie rozprawiano przed półrokiem o zwaleniu nowych praw, dzisiaj słychać tylko niepłodne żale i klątwy. Wyklinają oni wprawdzie, ale schylają głowę przed wyrokiem, a naczelnicy partyi powtarzają głośno że trzeba się poddać.

Zresztą wszystkie partye polityczne podobnie jak protekcyoniści wyszły z codziennéj kolei. Ten stan trwa już od początku posiedzeń, tylko z tą różnicą, że dzisiaj wszyscy się przekonali iż dłużéj trwać nie może. Whigi, radykaliści, torysi, liberaliści angielscy idą na ślepo i tylko przez przypadek z sobą się schodzą; wszyscy zaś oczekują jakiegoś popędu któryby stanowisko wzajemne lepiéj oznaczył.

Gdyby lord John Russel chciał, popęd ten wyszedłby z łona ministeryum a przyczyniłby się bez wątpienia do świetności i potęgi Anglii. Ale na to potrzeba aby szczerze był wyznawcą dawnych swoich zasad, aby ich nieodstępował dla powodów mniéj ważnych i chwytał się półśrodków, które narażają jego powagę i wziętość.

Władza nie jest sinekurą i aby ją godnie dzisiaj piastować trzeba energii, zdolności i odwagi. Nie brak pewno lordowi Russel na żadnym z tych przymiotów i dość tylko ocknąć mu się z téj apatyi w jaką zapewne pozornie popadł w ciągu ostatnich posiedzeń, aby stanąć znowu na wysokości roli, którą rząd ma spełnić. W ciągu wielkiéj dyskussyi nad sprawą grecką, stronnictwo liberalne trzymało się zaszczytnéj drogi, która na ministeryum włożyła ciężką odpowiedzialność, tak, że gabinet z długu w owym dniu zaciągnionego, nie może się inaczéj wywiązać jak tylko przedstawieniem projektów, któreby znalazły zupełną pomoc stronnictwa, co go przy władzy utrzymało.

Lwów 20 sierpnia. *Gazeta Wiedeńska* donosi, że JW. JMC. ksiądz Józef Wojtarowicz, biskup Tarnowski, czuł się powodowany z przyczyny słabości zdrowia i trudnych okoliczności w swojéj dyecezyi z biskupstwa rezygnować. Rezygnacya ta od Jego świątobliwości Papieża przyjętą została.

— Według korespondencyi niebawem zaprowadzonym zostanie korpus pompierów we Lwowie. Korpus składać się będzie: z inspektora z pensyą roczną 600 fl. z pomieszkaniem bezpłatném, z dwóch szpricmajstrów, z czterech przewodników, z 40stu pompierów profesyonistów i 20 z gwardyi municypalnéj. Korpus cały rocznie kosztować ma 3453 fl. m. k.

— Donoszą także, iż w wielu miejscach dla przyjścia w pomoc właścicielom w czasie żniw, tam szczególniéj, gdzie brak rąk najmocniéj czuć się dawał, komendanci wojskowi pozwolili jednéj części swoich oddziałów iść w pomoc do zbiorów za mierne

wynagrodzenie. W Tarnowskich, Jasielskich i innych cyrkułach wojsko miało się wielce przyłożyć do ukończenia na czasie robót polnych. Do pewnéj liczby pracujących wyznaczeni byli podoficerowie jako nadzorujący.

— *Neue Zeit* pisze, iż tak jak we Francyi najstarszy z weteranów jest Polak, o którym niedawno dzienniki francuskie donosiły, równie i w Austryi najstarszym prostym żołnierzem w armii austryackiéj jest Galicyanin hr. Łoś. Już za czasów wojen z Francyą i późniéj w armii królestwa Polskiego kongresowego służył jako oficer wyższy. Od roku 1831 wszedł w życie prywatne. W r. 1848 wstąpił do gwardyi narodowéj Lwowskiéj. Po jéj rozwiązaniu udał się na Węgry, skąd szczęśliwie wróciwszy, został późniéj asenterowany i teraz jako prosty żołnierz stoi w Komarnie.

Wiedeń. *(Dokończenie postanowienia o praktyce sądowniczéj i praktycznych egzaminów sądowych).*

O praktyce i egzaminach na adwokaturę.

§ 15. Warunki poprzednie i przypuszczenie do egzaminów na adwokaturę.

Kto do egzaminu na adwokaturę przypuszczonym być chce, ten oprócz ustanowionych § 5 ogólnych wymagań, winien jeszcze w szczególności udowodnić:

a) iż rzeczywistem złożeniem przepisanych do tego surowych egzaminów na jednym z c. k. austryackich uniwersytetów otrzymał stopień doktora prawa, jako też

b) że po otrzymaniu w § 5 lit. *a* określonego dowodu, przynajmniéj przez całe cztery lata, a z tych przynajmniéj przez dwa lata po otrzymanym stopnia doktora, z pomyślnym się oddawał skutkiem wymaganéj praktyce czynnéj (Geschäfts praxis) z jednym z nadmienionych w § 1 krajów koronnych.

§ 16. Praktyka w adwokaturze.

Z czterech lat téj czynnéj praktyki, musiał dwa i pół roku w urzędzie fiskalnym, albo u adwokata; jeden rok praktyce czynnéj określonéj § 7, i pół roku w prokuratoryi przepędzić.— Wolny mu jest zostawiony wybor porządku, w jakim razie te chce odbywać praktyki.

§ 17. Egzamin na adwokaturę.

Co do egzaminu na adwokaturę i wystawienia urzędowego z niego świadectwa, zastósowane będą te same przepisy, które w § 12—14 określone zostały do egzaminu na urząd sędziego, z dodaniem następujących rozporządzeń:

a) Przy składzie komisyi egzaminacyjnéj (§ 12) w miejsce trzeciego sędziego przybranym zostanie drugi adwokat.

b) Egzamin na adwokaturę nie tylko ustnie, ale i pismiennie złożonym być ma.

c) Przy ustnym jako i przy pismiennym egzaminie wzgląd mieć należy nie tylko na dowody w § 14 wspomnianych przymiotów, ale szczególniéj, na zręczność kandydata w wykładzie prawnych czynności, i prawnego postępowania w rzeczach spornych i innych sprawach; jako niemniéj na uzdolnienie pod względem pojęcia ustaw i ich do przypadków zastósowania (Cautelar-Jurisprudenz).

Do piśmiennego egzaminu, kandydat dopiero przypuszczonym być ma, skoro już ustny złożył. Zadanem mu będzie wyrobienie sporu i sądowego wyroku wraz z powodami nad podanym przypadkiem z prawa cywilnego; daléj wyrobienie postępowania sądu karnego z projektem do odrzucenia dekretu wraz z powodami, daléj ułożenie skargi, jako też obrony, nareszcie wyrok kryminalny z ostatecznemi powodami, wszystko w urzędowym lokalu.— Prawne książki do tego i zbiory ustaw będą na jego rozporządzenie; wszelako nie małą będzie to dla niego pochwałą, jeżeli się bez żadnéj pomocy przy téj pracy obejść potrafi.

Sąd komisyi egzaminującéj (§ 14) rozciągać się także będzie na wypracowanie pismienne: jeżeli kandydat złożył obie części egzaminu, jedno tylko otrzyma świadectwo.— Na przypadek, gdyby pismiennego egzaminu nie zdawał, te same przepisy (§ 14) które do ustnego posłużyły, zastosowane zostaną w przypuszczeniu go do pismiennego.

O praktyce i egzaminie do notaryatu.

§ 18. Praktyka notaryalna jako warunek przypuszczenia do egzaminu notaryalnego.

Kto do egzaminu notaryalnego przypuszczonym być chce, prócz ogólnych warunków § 5 określonych, winien szczegółowo udowodnić, jako po otrzymaniu świadectwa tamże pod lit. *a)* wymaganego trudnił się praktyką czynną do urzędu notaryalnego potrzebną, przynajmniéj przez lat trzy. Z tych dwa lata winien był przy notaryuszu przypędzić, jeden zaś rok przy sądzie (§ 7) urzędzie fiskalnym lub adwokacie. Zostawiony mu jest wybór w porządku i długość czasu, jaki każdemu z tych zatrudnień poświęcić sobie życzy.

§ 19. Egzamin notaryalny.

Również co do egzaminu notaryalnego i co do świadectwa urzędowego na tenże wystawić się mającego, zastosować się winny ogólne rozporządzenia przy egzaminie na urząd sędziego zakreślone (§ 12—14), lecz:

a) przy składzie komisyi egzaminacyjnéj (§ 12) miasto trzeciego sędziego winien być jeden notaryusz powołanym, daléj

b) egzamin notaryalny winien być także ustnie i na pismie złożony;

c) tak ustnéj jak piśmiennéj części tegoż egzaminu nadany powinien być kierunek, którenby najlepiéj wykazał zdolności kandydata w pojmowaniu zasad prawa i stosunków kontraktowych, jako też rozporządzeń z ostatniéj woli pochodzących, protestacyi wekslowych; daléj jego wprawę w postępowaniu, a zwłaszcza w przyjmowaniu aktów sądowych, które do notaryusza jako komisarza sądowego należą, niemniéj jego najdokładniejszą znajomość wszystkich tych instytucyj i wprawę w załatwianiu spraw leżących w obowiązku notaryusza.

Oprócz tego, co do przypuszczenia do pismiennéj części egzaminu notaryalnego, jako też co do oceniania obydwóch części, obowiązują rozporządzenia § 17 przepisane.

Rozporządzenie tymczasowe.

§ 20. Ważność dotychczasowych dekretów, co do zdolności na urzęda sędziów, adjunktów fiskalnych i adwokatów.

Dotychczasowe przepisy względem otrzymanych dekretów uzdatnienia i wyboru na sędziów cywilnych i kryminalnych, posady adjunktów fiskalnych i adwokaturę, na mocy praw istniejących oparte, mają i nadal zachować w zupełności swą prawomocność. — Z dotychczasowych służby sądowéj wojskowéj dotyczących egzaminów, te tylko, które przed wydaniem niniejszego rozporządzenia złożone były, tak zwane Stabalne (Stabal-Prüfung) do urzędów sędziowskich cywilnych i kryminalnych służące, będą do stanu cywilnego lub prokuratoryi uzdatniały.

§ 21. Ważność dotychczasowych częściowo tylko złożonych w służbie sądowniczéj egzaminów.

Kandydaci, którzy w chwili, gdy rozporządzenie niniejsze obowiązywać zacznie, złożyli wprawdzie pomyślnie egz. do adwokatury, do urzędów fiskalnych i na sędziów cywilnych, ale nie na sędziówkryminalnych, potrzebują, aby wykazać uzdolnienie na sędziów zwłaszcza i prokuratorów, po odbytéj praktyce sądowéj (§§ 24—26) jeszcze poddać się egzaminowi według §§ 12—14; wszakże egzamin ten jedynie na wypróbowaniu ich zdolności do urzędów kryminalnego sędziego ograniczyć się winien. Nawzajem przy takich kandydatch, którzy dotychczas w przedmiocie prawa kryminalnego tylko egzaminowani byli, i którzy do urzędów sędziego, prokuratora, adwokata lub notaryusza za zdolnych uznanemi być sobie życzą, przy zachowaniu przepisów téj ustawy egzamina winny zupełnie próby uzdolnienia na sędziego kryminalnego pomijać.

Przeciwnie, od dnia prawomocności téj ustawy, wyborowe dekreta zdolności (Wahlfähigkeits-Dekret) na urzęda sędziego w ciężkich policyjnych przestępstwach, jeżeli właściciele takowych nie posiadają zarazem uzdolnienia na sędziego cywilnego i kryminalnego, nie będą mogły służyć do objęcia urzędu sędziów kryminalnych; jako też w tymże samym czasie złożony egzamin na adwokata (§ 23) może tylko wyjątkowo, to jest w razie braku na urząd sędziego wyegzaminowanego kandydata, do objęcia posady auskultanta dać prawo.

§ 22. Tymczasowe postanowienia względem uzdolnienia do notaryatu.

Przy obsadzeniu miejsc notaryalnych mogą egzamin notaryalny zastąpić aż do dnia 1 stycznia 1852 dowody przepisane patentem obwieszczalnym, co do urzędu notaryuszów.— Ci, którzy egzamin notaryalny w przeciągu czasu aż do 1 stycznia 1852 złożyć sobie życzą, mogą do tegoż nawet bez udowodnienia notaryalnéj praktyki zostać przypuszczeni, jeżeli tylko sądową praktykę trzechletnią (§§ 7, 16, 24—26) udowodnią.— Kto egzamin notaryalny w przeciągu czasu od 1 stycznia 1852 do 1 stycznia 1853 złożyć chce, dowieść tylko potrzebuje, iż z trzech lat sądowéj praktyki, jeden rok wyłącznie u notaryusza przepędził.

Od 1 stycznia 1853 przepisy § 18, obowięzują w zupełności.

§ 23. Zniesienia egzaminów na urzęda sędziów górniczych, takowejż adwokatury, adjunktów fiskalnych i auskultantów.

Od dnia prawomocności téj ustawy, ustają w krajach koronnych § 1 oznaczonych egzamina dotąd istniejące, w celu osiągnięcia posad sędziów górniczych, adwokatów przy górnictwie, jako też adjunktów fiskalnych i osobnych auskultantów.

Nowem rozporządzeniem zastrzeżonem zostanie jak dalece do osiągnięcia odrębnéj posady przy urzędzie fiskalnym obok uzdolnienia do adwokatury (§ 17) jeszcze praktyczne egzamina do administracyjnych i finansowych urzędów potrzebnemi będą.

§ 24. Ważność praktyki dokończonéj według dotychczasowych ustaw.

Ktoby w chwili, gdy niniejsza ustawa prawomocną się stawa, właśnie żądaną praktykę do złożenia egzaminów na adwokata lub fiskalnego adjunkta według dotychczas istniejących przepisów był ukończył, ten może do wszystkich w téj ustawie określonych egzaminów być przypuszczony: jako też ten kto wystarczającą dotąd praktykę ku przypuszczeniu do egzaminu na urząd cywilnego i kryminalnego sędziego całkiem ukończył, może być aż do 1 lipca 1851 do złożenia egzaminu przepisanego § 14 przypuszczony. Po upływie tego terminu, musi się już wywieść z dodatkowéj praktyki § 25 téj ustawy poniżéj przepisanéj.

§ 25. Ważność dotychczasowéj, częściowo tylko istniejącéj praktyki.

Kandydatom, którzy w chwili, gdy niniejsza ustawa obowiązującą się staje, praktykę do urzędów sędziowskich, fiskalnych i adwokatury według dotychczasowych przepisów właśnie co zaczęli, ale jeszcze nie skończyli, nałożonym zostaje obowiązek, przed przypuszczeniem ich do egzaminu na urząd sędziego lub adwokata, w każdym razie półrocznéj jeszcze praktyki w prokuratoryi (§ 7): reszta zaś wymaganego do odpowiednich egzaminów czasu praktyki, tak będzie obrachowanym, aby do nrzędu sędziego wymagana praktyka przy każdym w § 7 objętym sądzie daléj odbywaną być mogła, gdzie kandydat, mianowicie w takich sprawach sądowego urzędowawania użytym być winien, w których mu na wprawie ze względu na odbytą już praktykę brakuje.

§ 26. Przypuszczenie przejściowe nie mających stopnia sędziów do egzaminu na adwokaturę.

Dla niestopniowanych, ale egzaminowanych sędziów wypowiedziana w § 13 prowizorycznéj z 15 sierpnia 1849 r. o adwokaturze ustawa, korzyść pozostaje w ten sam sposób, to jest: iż do egzaminów na adwokaturę aż do ostatniego grudnia 1850 przypuszczeni być mogą, jeżeli się wywiodą, jako w jednym austryackim sądzie przez lat pięć sprawowali nienagannie urząd sędziego, albo jako sędziowie pojedynczy, albo jako radcy sądowi kolegialni, wprost aż do wyżéj naznaczonago okresu czasu.

§ 27. Zmiana stósunku uzdolnień w służbie sądowniczéj w innych krajach koronnych.

Ważność pomyślnie złożonych praktycznych w służbie sądowniczéj egzaminów i dopełnionéj sądowéj praktyki w krajach koronnych gdzie dawna księga praw i zbiór ustaw państwa jeszcze obowiązują, jako też w Węgrzech, Siedmiogrodzie, Kroacyi, Slawonii, województwie Serbskiem, Banacie Temeszwarskim i wojskowéj linii pogranicznéj; jako też ważność nabytego dla tych krajów równego uzdólnionego w stósunku do naprzód wymienionych krajów koronnych, osobne urządzą postanowienia.

§ 28. Zniesienie dotychczasowych przeciwnych rozporządzeń.

Od dnia prawomocności niniejszéj ustawy, wszelkie dotąd istniejące przepisy prawne, jak dalece w przedmiocie ustawy téj dotyczącym w przeciwieństwie zostają, przestają obowiązywać w krajach koronnych § 1 objętych. (podp.) *Schmerling* m. p.

Wiedeń 21 sierpnia. Numer CXII. Dziennika powszechnego praw zawiera dzisiaj pod liczbą 324 cesarski patent z 2go sierp. 1850 r., na mocy którego prowizoryczna ustawa względem podatku od spraw sądowych, aktów, pism i czynności urzędowych na tymże dniu ogłoszona od dnia 1go paźdz. 1850 r. w Węgrzech, Kroacyi, Slawonii, Województwie Serbskiém, Banacie, Temeszwarskiém, Siedmiogroezie i linii granicznéj obowięzywać będzie. — Jako nas wprost nieobchodząca podawać jéj nie będziemy.

(Wiadomości bieżące). Według *Wanderera* cała armia austryacka ma dostać jednakowe wyłogi. Kolor tychże jeszcze nie jest oznaczony. Znaki odróżniające pułki mają być liczbami na guzikach wyrażone.

— Dziennik *Spiegel* donosi o pięknym czynie czterech kompanij trzeciego batalionu zdrowia (Sanitätsbataillon) stojącego w Peszcie. Składający je żołnierze wszyscy począwszy od feldfebla na dół, jednomyślnie z własnego popędu oświadczyli, iż zostawiają dwudniową racyą chleba z prośbą, aby te 1206 racyj najuboższym mieszkańcom z pogorzałych w Krakowie rozdanemi zostały. Do czego też zaraz z komendy trzeciéj armii stówne wyszły rozkazy.

— Piszą z Semlina na dniu 13 spiep.: Serbski żywioł występuje coraz widoczniéj na scenę. Sędziowie nasi wprawdzie Czechy i z serbskiém narzeczem niezupełnie jeszcze oswojeni, ale uczą się po serbsku tak pilnie, i takie już zrobili postępy, iż wkrótce będą w stanie całe swoje urzędowanie bez tłumacza odbywać. Jak słychać w całéj Serbii gdzie dotąd język urzędowy był niemiecki, odtąd wszystkie czynności administracyjne po serbsku odbywać się będą. Takie serbskie rozporządzenie czytałem niedawno. Oprócz kroacko-slawońskiéj terminologii, która w Wiedniu wyrobioną została, są zapewne jeszcze niektóre miejsca dla Serbów niezrozumiałe, którzy nawet do tłómaczenia praw jęszcze się nieprzyżwyczali. Ale: omne initium difficile. Zawsze jednak ukazanie się serbskich rozporządzeń bardzo dobry tu wpływ wywarło.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 20 sierpnia. W kancellaryi konsulatu jlnego c. k. austryackiego, złożono dla pogorzelców m. Krakowa; d. 17 b. m.: przez W. Blumberg właściciela domu zł. 666 gr. 20; przez redakcyę gazety policyjnnéj złp. 1333 gr. 10; przez redakcyę gazety warszawskiéj złp. 866 gr. 6; przez W. Jaroszewskiego, obywatela z Dalanówki, zebrane w okolicy razem złp. 680 gr. 10.

Za zbrojownię Henryka Pszennego, ofiarowaną na korzyść pogorzelców Krakowskich, kto da więcéj do czwartku nad złp. 350? Dotąd za jéj oglądanie uzbierano złp: 500.

— Najniezgodniejsze tak co do powstań chłopskich na Litwie, jak i co do Królestwa Polskiego czytamy w dziennikach korespondencye. Trudno z nich coś pewnego się dowiedzieć. Podajemy je wszelako czytelnikom w skróceniu, każda z nich bowiem niektóre zawiera szczegóły.

— Znad granicy Polskiéj 12 sierpnia piszą do *Lloyda:* Mogę w téj chwili szczegółowe dać wiadomości o Królestwie. Najprzód nikt tu nie wierzy, aby cesarz Mikołaj miał chęć uczynienia jakichkolwiek koncessyj swym polskim poddanym, któreby im nad poddanemi rossyjskiemi jaką miały dawać korzyść, lub też sprzyjać ich narodowości. Przeciwnie wszyscy oczekiwać się zdają zniesienia granicy między Królestwem a Rossyą. Ztąd zapewne niewypadłaby dla Polaków materyalna szkoda, owszem niezawodne korzyści są do przewidzenia, ale narodowość nowy tem rozporządzeniem cios nieochybnie odbierze. Widać to już z Wołynia i Podola, gdzie język rossyjski i wyznanie greckie, daleko więcéj się rozszerzyło niż w Królestwie. Daléj jest rzeczą pewną, że konsystujące wojska znacznie zmniejszone zostały. Za przyczynę podają żniwa, które prócz pszenicy wszędzie mierne wypadły, a przeto zboże coraz bardziéj idzie w górę. Pomimo tego są jeszcze zawsze trzy korpusa piechoty, które 100,000 ludzi wynosić powinny; dziś wszakże 80,000 tylko czynią. Wreszcie między Rossyą i Prusami stósunki sąsiednie są jak najprzyjaźniejsze, i rossyjscy wojskowi są dla pruskich bardzo uprzejmi.

— Znad Wisły piszą do *Wanderera:* Łaska cesarska któréj się spodziewamy, że na wygnaniu zostających braci całkiem zaamnestyonuje, i powrót do kraju pozwoli, że wielu do Syberyi na kary skazanych uwolni, są to promienie, które przyświecają naszemu życiu. Ale według pewnych wiadomości które się coraz bardziéj potwierdzają, na Litwie ma się dziać strasznie. Powstania chłopskie pzeciwko szlachcie biorą tam górę, i pomimo całéj surowości z jaką wojsko przeciw buntującym się postępuje, przytłumione być nie mogą. Zresztą mówią tu bardzo o interwencyi Rossyi w sprawie Szlezwickiéj. Flota rossyjska na baltyckiem morzu składać się ma z trzech dywizyj i z artyleryą 40,000 ludzi wynosić. Cała siła morska Rossyi według urzędowych wykazów składa się z pięciu dywizyj i liczy 100 okrętów.

— Do tegoż dziennika piszą z 15 sierpnia: Od niejakiegoś czasu wieści o powstaniach chłopskich w państwie rossyjskiem okrążają dzienniki. Szczegóły z jakiemi są podawane (?) dają téj rzeczy pewne prawdopodobieństwo, nikt o źródło nie pyta. Kto sobie przypomina postępowanie Rossyi w r. 1846 ten nie tak łatwo wszystkiemu co o tem tajemniczem państwie głoszonem bywa uwierzy. Wsie gdzie chłop poddany rossyjski galicyjskiego chciał naśladować, były wojskiem otoczone, ludność na trzy kategorye podzielona, winnych, wiedzących, i niewinnych. Pierwsi zostali zaraz powieszeni, drudzy na Syberyą do min odesłani, trzeci przesiedleni do miejsc przynajmniéj 40 mil od ich siedziby odległych, wsie same zostały spalone, grunt zrównany, zorany, aby śladu nawet żadnego nie zostało. Gdzie tak energiczne i gwałtowne egzekucye są na rozkazie dziennym, tam podobne powstania jeźli dłużéj trwać mają, w wielkiéj tylko uskutecznione musiałyby być masie. Gdyby ten był przypadek, niestałaby taka wielka siła wojskowa nad granicą niemiecką zkoncentowana. Pomniejsze zaś powstania w zarodzie przytłumione bybyły. Do tego jeżeli dodamy tę uwagę, że populacya rossyjska w chwili największego niedostatku, jaki nieurodzaj 1846 r. wywołał, umiała w masie umierać, ale do żadnéj demonstracyi w massie nakłonić się nie była w stanie, o czem pilni badacze jéj ducha dawno są przekonani, dojdziemy do tego wniosku przynajmniéj aż do chwili dopokąd te wieści autentycznéj nie wezmą podstawy, iż może właśnie dla tego wynalezionemi zostały, aby uwagę Europy z rzeczywistego punktu niebezpieczeństwa zwrócić na idealny tylko — co zresztą już nieraz miejsce miało.

NIEMCY.

† **Berlin** 20 sierpnia. Dzienniki dzisiejsze publikują noty pruskie do gabinetu austryjackiego, o których w dniach zeszłych tyle było mowy. Nie zdaję sprawy z ich osnowy, znajoméj nam już w treści, tyle tylko nadmieniam, że tą razą przynajmniéj Prusy z niezwykłą sobie energią wystąpiły. Wspomniałem już także w przeszłéj korespondencyi o łagodnéj co do formy, ale co do rzeczy, oprócz nowych projektów, żadnéj koncessyi nierobiącéj odpowiedzi austryackiéj. Translokacya wojska badeńskiego do Prus, prawo rozrządzania własnością Bundestagu, kwestya nawet szlezwicko-holsztyńska, są to sprawy drugiego rzędu, w obec głównéj ogólno-niemieckiéj, resumującéj się w pytaniu: jaką na przyszłość formę rządu przyjąć ma Rzesza niemiecka? O podstawę zgodzono się, uznając traktaty 1815 r. za obowiązujące. Chodzi teraz tylko o to, jaka na podstawie téj stanąć ma budowa? Po rozwiązaniu się parlamentu Frankfurtskiego, wiadomo, jakie Prusy i Austrya projekta do budowy téj podawały; wiadomo, że projekta te, przedstawione na kongresie Frankfurtskim, były przyczyną, że się kongres bez rezultatu rozwiązał; wiadomo wreszcie, że od téj chwili gabinet austryacki, przybierając ton i powagę dawniejszego prezydującego w Bundestagu, usiłował przeciw i mimo Prus przeprowadzić tegoż restauracyą, krzyżując i niwecząc na każdém miejscu i przy każdéj sposobności moralny i materyalny wpływ swego rywala. Wpływ ten poniósł istotnie szwank niespodziewany. Honor pruski obrażony pretensyami Austryi, podrażniony gniewem i szyderstwem opinii publicznéj, wzmógł się wreszcie, a gotów godności swéj i powagi w Niemczech poszukiwać nawet w drodze wojny, rzucił Austryi w dwóch wzmiankowanych notach rękawicę pokoju lub boju; zbyt ostrożny, aby do gotowości własnéj obrony łączył honor głównéj kwestyi, tj. reformy Rzeszy według swego projektu. Austrya z spokojną rezygnacyą doświadczonego rycerza podniosła rękawicę, i z dyplomatyczną grzecznością oddała ją przeciwnikowi, który oprócz uznania osobistego honoru, nie rościł prawa do rozsądzania głównéj kwestyi. Sprawy podrzędne przekazano do załatwienia polubownemu sądowi honorowemu i komisyi mieszanéj, kwestya główna pozostała czém była: zadaniem dalszych układów, nieznaną w równaniu algebraiczném, hieroglifem wykreślonym na podstawie Bundestagu, kamieniem mędrców, lub czémbądź inném, tylko nie austryjackim Bundestagiem, tylko nie pruską Unią.

Jak Prusy z przeprowadzeniem Unii, tak Austrya nie mniejsze ma trudności z przeprowadzeniem Bundestagu. Tak zwane *plenarne* Zgromadzenie frankfurtskie nierozwiązało się wcale, jak niektóre dzienniki donosiły, ani się też nierozwiąże wprzód, nim rada ściślejsza będzie być mogła zwołana. Rzecz to nie tak łatwa. Rada ta składa się, jak wiadomo, z 17tu głosów. Austrya ma ich wprawdzie 9 po sobie: Austryą, Bawaryą, Saxonią, Hanower, Wirtemberg, obiedwie Hessye, Danią z powodu Holsztynu, Hollandyą z powodu Luxemburga. Ale większość ta nie we wszystkich kwestyach byłaby pewna, a w niektórych kompromitująca. W kwestyi np. szlezwicko-holsztyńskiéj, gdyby uchwała téj dziewięciogłosowéj rady nie była przychylna Niemcom, Austrya ściągnęłaby na siebie taką samę niepopularność, co Prusy; gdyby zaś Niemcom przychylną była, byłaby nieważną, bo reprezentant duński, Bülow, którego głos stanowi właśnie tę większość, byłby uchwale takowéj przeciwnym. Głos więc ten jest istotną przeszkodą do zwołania ściślejszéj rady. Z usunięciem go przeszkoda ta nieustaje, bo rada byłaby wtenczas całkiem niekompletna, licząc tylko 8 głosów między 17. Austrya usiłuje więc już oddawna przeciągnąć Nassau na swoję stronę, ale bez skutku. Zresztą i ten głos nieby nieznaczył, bo Nassau tylko razem z Brunszwikiem mają głos jeden, a Brunszwik trzyma z Prusami. Podobnie Szaumburg-Lippe, Lichtenstein, Hamburg, które się trzymają Austryi; jeden tylko głos wspólny mają z Lippe, Reuss, Waldeck, Hohenzollern, które się trzymają Prus.

W takim podziale głosòw, trudno myśleć o zwołaniu rady ściślejszéj. trudniej spodziewać się jednomyślności w uchwałach, a zupełnie niepodobna przypuszczać, aby państwa niemające w radzie udziału, poddały się zapadłym w niéj nielegalnym uchwałom. Niepozostało więc Austryi nic innego, skoro niechce wojny, jak raz jeszcze uczynić odezwę do państw niemieckich, aby na nowy kongres przysłały pełnomocników swoich. Odezwa takowa nadeszła już i do tutejszego gabinetu, i wczoraj z tego powodu była narada ministeryalna u króla, w któréj i Radowitz miał udział. Co na niéj uchwalono, niedowiedziałem się dotąd. Ale wspomniałem już dawniéj, że zwołanie nowego kongresu do Frankfurtu w charakterze konstytuanty, było także projektem Prus. A ponieważ i nota rossyjska, która tu i do Wiednia była nadesłaną, projekt takowy za jedyny uważa, aby uniknąć wojny i wyjść wreszcie z anarchii, zdaje się, że dwa główne państwa niemieckie zgodzą się nań, i przyodzieją stary Bundestag w nowe, dawno przykrojone, a teraz dopiero zszyć się mające szaty. Ot i honor ocalony, i porządek przywrócony, i pokój utrzymany, i szczęście ludu niemieckiego na długi czas ubezpieczone. Cóż trzeba więcéj?

Cholera się zwiększa, w prowincyi saskiéj po miastach i po wsiach dawno już panuje. Do Torgawy, gdzie z wielką gwałtownością wybuchła, posłano tu ztąd lekarzy.

FRANCYA.

« **Paryż** 16 sierpnia. Polityka francuska, przy nieobecności Izby, sprowadzoną została do jednego zajęcia: podróży prezydenta Rzeczypospolitéj. Naturalnie, od dobrego lub złego przyjęcia Ludwika Napoleona przez ludność prowincyonalną, zależeć będzie kwestya: czy Francya stanie się Cesarstwem czy też pozostanie Rzecząpospolitą. Lud francuski obrał na ten cel dwa wiwaty: *Niech żyje Napoleon!* albo *Niech żyje Rzeczpospolita!* Część oświeceńsza i konserwatorska woła: *Niech żyje Prezydent!* Ostatni wiwat, nieprzesądzając ni Cesarstwa, ni Rzeczypospolitéj, zostawia kwestyą czasowi i decyzyi Zgromadzenia narodowego. W Dijon, mieście znaném z ducha opozycyjnego, lud przywitał Ludwika Napoleona krzykiem: *Niech żyje Rzeczpospolita!* tak natarczywym, że zdał się wyraźną obelgą. Ciekawość zawieszona jest teraz nad pytaniem: jak będzie przyjęty Ludwik Napoleon w Lyonie, mieście przepełnioném ludnością zarobkową i najbardziéj uwiedzioną przez socyalistów. Ciekawość z tego powodu jest tak wielką, że giełda zostaje w stagnacyi, lękając się albo obelżywych manifestacyj, albo zamachu na osobę Ludwika Napoleona. Zróbmy jak giełda, czekajmy wiadomości z Lyonu, a teraz korzystając z chwili sposobnéj, rzućmy okiem na emigracyą polską we Francyi.

Minęły czasy, kiedy emigracya miała swe partye i swe władze; kiedy każda partya miała swe dzienniki, swe biblioteki, swe kluby, nawet swych księży. Przyszedł rok 1848 i przekonał nas, że żadna partya niebyła wstanie kierowania emigracyą — cóż dopiero krajem; że żadna nie opierała się na rzeczywistości, lecz na uklejonéj doktrynie lub złudzeniu. Emigracya posiadała niemałą liczbę ludzi światłych, ale ta część niemieszając się do stronnictw, pisała do pism krajowych i zagranicznych, albo zajmowała się sprawą wschodnio-sławiańską. Od roku 1848, życie publiczne przeniosło się szczęściem do kraju; dzienniki krajowe ukazały rzeczywistość, a rzeczywistość nakazała baczność i umiarkowanie. Pisma krajowe przekonały się, że rachowanie na Francyą i na rewolucye jest największém złudzeniem; że potrzeba rachować na siebie samych, zachęcić ludność do rządności i pracowitości, zasilić swą narodowość i czekać nie na burze zachodnie, lecz na wypadki gdziekolwiekby się one ukazały. Od tego czasu upadły władze emigracyjne i ich uroszczenia do rządów nad krajem. Zostało tylko to co upaść niemogło, co było użyteczném, i zostały drobne kabały. Do rzeczy użytecznych policzyć należy prace księcia Czartoryskiego, jego wpływ w rządzie francuskim i angielskim, jego prace na wschodzie, jego pieczołowitość nad młodzieżą. Pod sterem jego utrzymuje się szkoła guwernantek polskich, szkoła przygotowawcza dla męzkiéj młodzieży, dom Siòstr św. Kazimierza i Biblioteka polska, obejmująca do 20,000 dzieł. Poseł Biernacki trudni się ciągle i pomyślnie szkołą Polską. Księżna Czartoryska i jenerał Gawroński trudnią się biednymi. Zakon zaś Zmartwychwstańców poświęca się stronie duchownéj i stósunkom z duchowieństwem francuskiém. Do kabał policzyć należy sektę Towiańszczyków i sztab jenerała Rybińskiego. Niewiem na jakiéj stronie położyć propagandę unicką księdza Terleckiego, która, gdyby się zawarła w granicach rozsądnych, mogłaby się stać użyteczną; zamieniona zaś w rywalizacyą z duchowieństwem łacińskiém, staje się dziecińśtwem. Zakon Zmartwychwstania ma kościół Wniebowzięcia, do którego schodzą się Polacy co niedziela i święta; ks. Terlecki ma zaś kaplicę na ulicy Babylone, do któréj schodzą się sami ciekawi, albowiem niema unitów w emigracyi. Ks. Terlecki miał zrazu jednego unitę, który mu służył do mszy; późniéj wynalazł dwóch innych między emigrantami przybyłymi z Turcyi. Jeżeli się niemylę, ma ich więc teraz trzech. Niepowstaję bynajmniéj na propagandę unicką, nieodwracam ks. Terleckiego od dzieła, uważam *Unią* za dzieło narodowe i katolickie, za rzecz bratnią, którą dawna dyplomacya polska poszczycić się może; błagam go tylko. z całą rozsądną i bezstronną emigracyą, aby, jak się to często dzieje między nami, nieprzechodził granicy rozsądku.

Centralizacya Towarzystwa demokratycznego polskiego, została w znacznéj części rozproszona. Główni jej członkowie wcielili się w Londynie do propagandy Ledru-Rollina, w czém, zdaniem mojém, nieokazali ni taktu, ni dobrego pojęcia swych własnych interesów, bo propaganda Ledru-Rollina niewzbudza we Francyi ni sympatyi, ni szacunku. Ludwik Mierosławski bawi zawsze w Wersalu. Napisał on zdanie sprawy ze swéj komendy w Sycylii, w którém, ze zwykłą sobie grzecznością, nazywa Sycylijczyków tchórzami, złodziejami itd. W broszurze o kampanii badeńskiéj niepokazał więcéj baczności; postęp jednak ukazuje się w większéj skromności, w wyznaniu licznych *mea culpa*, z których nie jeden może skorzystać. Członkowie Towarzystwa demokratycznego żyją w rozproszeniu i w niewiarze względem centralizacyi. Towarzystwo Trzeciego maja rozwiązało się już r. 1846, na seryo i na zawsze.

Składki na Pogorzelców Krakowskich, idą we Francyi tylko drogą katolicką. Zbierają je redakcye pism religijnych.

(Nadesłane.)

Lwów 18 lipca. A. N. (opóźnione). Kiedy szanowny redaktorze! w treściwém piśmie twojém umieściłeś korespondencyą z dnia 6 b. m. ze Lwowa, wystawiającą jedyne kraju naszego stowarzyszenie, w nienależytem świetle; wątpić nie mogę, iż niniejszéj nie zechcesz odmówić miejsca. Niestety, rozdrażnienie, które z teraźniejszego naszego położenia wynika, prowadzi nas do tego, iż z wszystkiego nie kontenci, wszystko ganimy. To ganienie zdaje się powoli wsiąkać w naszą naturę i stawać się nową narodową chorobą. Cóżeśmy już nie przeganili! Nie dosyć nam tych nagan i szkalowań, któremi pisma cudzoziemskie przeciw nam są przepełnione; musimy im sami jeszcze nastręczać przedmiotów a do tego najfałszywszych.

Jedyną wymówką to by bydź mogło, iż czując potrzebę postępu, zarazbyśmy chcieli stanąć na najwyższym szczycie, i dlatego każdy zbyt powolnie zdaje się nam działać.

Nie pragnę bynajmniéj, aby wróciły owe czasy Molskiego, w którycheśmy się nawzajem chwalili, ale to pragnę, aby przy uprzejmém wyłożeniu błędów, podawano środki przez które niedokładnościom zaradzić można, — wskazywano to, czegoby życzyć potrzeba, — i jakim sposobem te życzenia do skutku przyprowadzić.

Zresztą oprócz wskazania rad takich, należałoby jeszcze dopomagać osobiście do dopięcia zamiarów, a nie sarkając z kąta, dyskretowaniem paraliżować zakłady; bo sposób taki, bardziéj jeszcze jak zabiegi wrogów naszéj narodowości, oddala nas od dobra powszechnego.

Staje się u nas przysłowiem, ten lub ów zakład,

to lub owe stowarzyszenie, *ocknęło się nareszcie z długiego drzemania.* Czyliż ci, którzy to powtarzają, zważyli okoliczności kraju, wśród których ten zakład lub stowarzyszenie odbywa swoje działania? okoliczności czasu? — wpływy rządu? — zasoby któremi rozrządza? — zestosowaliżże działania z temi okolicznościami? — Tém się bynajmniéj nie trudnią, bo aby chęci ganienia zadość uczynić, gruntownie rzeczy rozważać nie potrzeba.

Rozminął się zupełnie korespondent twój szanowny redaktorze! z prawdą; donosząc ci, „że towarzystwo gospodarcze galicyjskie dla dania znaku życia za wnioskiem jakiegoś pana O... miało się przechylić na drogę polityczną.“

Starałem się najdokładniejszą w tym względzie zasiągnąć wiadomość, ale nikt z członków towarzystwa, najbliżéj rzeczy świadomy, o tém niewie. — Ależ i bydź to nie mogło. — Towarzystwo to jest czysto rolnicze, cele jego i statuta, przywiązują je tylko do roli, a z tysiącznych wypadków, to czerpało i ciągle czerpie przekonanie: że gdyby tylko za obręb rolnictwa wyszło, żyć by przestać musiało; dla tego więc w grono zebrani członkowie, wszelkiego politykowania unikają.

Równie nie jest prawdą, by się towarzystwo miało ogłosić *nieustającem.* Niektórzy z komitetu towarzystwa, zowią w odezwach komitetu, tenże komitet nieustającym, i do tego to mają prawo, iż ten, ciągle załatwia sprawy i wszelkie prace towarzystwa, któremu zgromadzać się nie zawsze wolno.

Płonną obawę okazuje korespondent, mówiąc: „o rozwiązanym zakładzie gospodarczym w Łopusznie niechcę wspomnąć, bo wieleby mi osób narazić sobie przyszło.“ Niech mi wolno będzie najprzód zapytać się, jakim sposobem anonim, którego nikt nie zna, może się obawiać *narażenia się?* ale każdy gruntownie myślący wyrażeniami pełnemi tajemniczości i jakichś restrykcyj, niezechce ubliżać całemu towarzystwu i czytających w jakąś wprowadzać niepewność. Wie tu każdy, którego tylko działania towarzystwa gospodarczego bliżéj obchodzą, iż brak funduszów i wsparcia, spowodowały towarzystwo do zamknięcia szkoły rolniczéj w Łopusznie, któréj oprócz tego urządzenie zastosowane do dawnych potrzeb, nie było teraźniejszym stosunkom gospodarstwa odpowiedniem.

Jakeśmy to na ogólném posiedzeniu towarzystwa słyszeli, ma być projekt do zaprowadzenia nowéj szkoły gospodarczéj wypracowany, ale czekać należy, aby ten uzyskał sankcyą ministerstwa, i aby potrzebne do wprowadzenia w życie takiego zakładu, zebranemi zostały fundusze.

Z całéj téj korespondencyi widać jak najjaśniej, iż pisarza, towarzystwo gospodarcze zupełnie nie obchodziło; pisał, aby ci coś donieść, pisał bez wywiedzenia się orzeczy i bez najmniejszego zastanowienia się. Niewie on, jaki jest zakres działania towarzystwa, a pism jakie w kraju o gospodarstwie wychodzą zupełnie nie czytuje; przekręcił nawet nazwisko towarzystwa gospodarczego, dając mu nazwę „towarzystwa uprzywilejowanego rolniczo-przemysłowego.“ Widząc, iż największa część członków składa się z szlachty posiadającéj, więc dla tego dorozumiewa się, że poprawa losu szlachty, kieruje działaniami towarzystwa, gdy tymczasem wzniesienie ogólne rolnictwa, jego jest celem, i dlatego stara się o pozwolenie ministerstwa do zaprowadzenia mniejszych filialnych towarzystw gospodarczych, któreby w każdym i najuboższym ale rozsądnym i czynnym rolniku, mogły mieć członków.

Nie czytał szanowny redaktorze! twój korespondent tygodnika rolniczo-przemysłowego, któren jako organ towarzystwa mianuje. Pismo to wydaje pan Stanisław Przyłęcki wprawdzie zastępca sekretarza towarzystwa gospodarczego, ale go wydaje zupełnie niezawiśle od towarzystwa na swój karb i rachunek, a składa je z takich artykułów, jakich mu tutejsi pisarze dostarczają. Gdyby twój korespondent był w to pismo przynajmniéj zaglądnął, toby był często powtarzane przez wymienionego redaktora oznajmienie wyczytał, — iż to pismo nie jest organem towarzystwa. Jeżeli zaś od czasu do czasu jego umieszcza ogłoszenia, to tym samym to czyni sposobem, jak ty szanowny redaktorze! w twojém to czynisz piśmie.

Dopóki towarzystwo nie będzie miało dostatecznych funduszów by inne mogło wydawać pismo, dopóty wydawany przez nie w zagranicznych pismach tyle ceniony rocznik, jego jedynym pozostanie organem.

Kończy twój korespondent doniesienie swoje wiadomością o wystawie bydła i narzędzi rolniczych. — I w tém acz pobieżném opisaniu myli się korespondent, bo nie za pięć sztuk jak pisze, ale tylko za jednego buhaja, dano panu Ostaszewskiemu nagrodę, w medalu towarzystwa, — drugie zaś dwa medale, przysądzone zostały pługowi na wzór szkockiego, księcia Adama Sapiechy, i bronie pana Gnoińskiego podług medalu towarzystwa wykonanéj. Zakupiło wprawdzie towarzystwo pięć sztuk najlepszych z przyprowadzonego bydła, po wyższych nierównie jak ich wartość cenach, a to w celu wynagrodzenia niejakiego za trud i nakład w przyprowadzeniu tego bydła na wystawę. Wylosowało je potém na korzyść tych, którzy kupując bilety, przyczynili się do opędzenia kosztów téj wystawy; ale to nie było nadgrodą przyznaną zakupionem bydłu.

Jedna jest prawda w całem tém doniesieniu, a tą jest: iż wystawa nie odpowiedziała ni projektowi ni oczekiwaniom towarzystwa, bo mało obywateli, którzy się trudnią chowem rogatego bydła, sprowadziło je na wystawę, a kiedy owce hrabi Stadiona, jako brak tylko na sprzedaż przyprowadzony, nie należały do wystawy, musiał książe Leon Sapiecha dla niedostatku z nim się współubiegającego, swoje usunąć. O téj zaś *chwale*, o któréj ci korespondent donosi, iż tę wystawę „tylko jako przygotowawczą do mającéj nastąpić w przyszłym roku wielkiéj wystawy płodów, przemysłu, handlu i rzemiosł krajowych“ ogłoszoną; nikt tu oprócz niego nie wie.

Jleżby nie przynoszono krajowi korzyści, gdyby zamiast donoszeń podobnych przesyłano ci projekta do poprawienia niedokładnych urządzeń zakładów publicznych, lub zaprowadzenia nowych. W teraźniejszem naprzykład razie, gdyby twój korespondent co do wystawy bydła, był dał radę towarzystwu, aby przy słusznem uwzględnieniu, tyle zabiegów, trudów i kosztów przynoszącego pielęgnowania zagranicznego bydła, nie temu prym przyznawało, ale chciało raczéj wyznaczać nagrody za chów bydła ras krajowych, jako to: podolskiego, żuławskiego i pogranicznego wołoskiego, które stosowniejsze do klimatu, usposobienia ludu naszego, i stanu gospodarstwa, jest dla nas korzystniejszém. Nam takie bydło sprowadzać należy, które przez każdego posiadacza mniejszych gruntów, może być kupioném i bez wielkich zachodów i nakładów łatwo chodowaném. I na to by można zwrócić uwagę towarzystwa gospodarczego, aby nie dopuszczało do współubiegania się tych, którzy pojedyncze tylko, nie u nich zrodzone pielęgnują sztuki, ale tylko tych, którzy czy w mniejszéj czy w większéj ilości prowadzą gospodarstwo bydlęce, i umiejętném chowem przyczyniają się skutecznie do polepszenia zawodu krajowego.

Kronika miejscowa

Kraków 22 sierpnia. Dzisiaj na Baranie ceny spadły; pszenica 18 1/2—21 1/2; żyto 16—17; jęczmień 10—11; rzepak zimowy 34—35 letni 24—26.

— Piszą nam z Drezna 16 sierpnia. „I my tu o niczem teraz nie myślimy, tylko o waszem biednym Krakowie, bo o czemże teraz polskie serce myśleć może. Danym przeto będzie koncert na korzyść pogorzelców Krakowa. Głównie tym zajmuje się p. hr. Fr. Wodzicka. Trafiły się trudności, gdyż rząd nie chciał pozwolić; spodziewać się można było więcéj u rządu saskiego, współczucia choćby też to za żeśmy ich książąt naszemi królami robili, ich księżniczkę naszą królowę mieć chcieli, wreszcie, że tu tyle polskich pieniędzy zawsze jest w obiegu. Lecz wracam do koncertu. Gdyby nie staranie ambasadora austryackiego, kto wie czyli pozwolenie byłoby otrzymane; znany wam ze swego głosu p. Edmund Laryss z Osieka i jego żona będą śpiewać, a grać będzie na fortepianie panna Tyszkiewiczowna młodziutka, ale grająca już jak wykończona artystka. I nasz Lipiński da się słyszeć. Bóg by dał żeby ten koncert jak najlepszym został uwieńczony skutkiem.“

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 16 sierpnia. Ostatnie wiadomości z Anglii sięgające d. 12 b. m. nie przynoszą żadnéj odmiany w cenach. W południowéj Anglii żniwa zaczęły się, ale, chociaż pogoda nie jest bardzo stała, deszcze przechodzące nie są tak częste i mocne aby sprzętowi rozpoczętemu szkodziły.

Ogólnie mówią że zbiór będzie mniejszy jak w roku zeszłym. W Szkocyi i Irlandyi powtarzają się skargi na choroby kartofli.

Dowozy na targach angielskich są dość znaczne, a młynarze jedynie prawie teraz kupujący ograniczają się tylko na ilości potrzebnéj do konsumpcyi. Pszenicę świeżą płacono 48 do 52 szylingów za kwarter.

W ciągu ostatniego tygodnia przybyło do Londynu:

	pszenicy.	jęczmien.	słodu.	owsa.	bobu.	groch.	rzepak.	mąki cet.
z kraju kwar.	3,320.	34.	5,168.	229.	896	277.	101	8,405.
z zagranicy	23,525.	7,673.	„	25,021.	227.	65.	1112.	6,920.

W Hollandyi i Belgiach targi bez odmiany.

Na giełdzie gdańskiéj notują tu w ostatnich dniach małe podwyższenie na cenach.

Od 10 do 16 sierpnia przedano z wody pszenicy łasztów 1,674, żyta łasztów 73 3/4, jęczmienia 8 1/2, grochu 7 łasztów.

Ze spichrza pszenicy łasztów 66.

Za łaszt pszenicy świeżéj płacono:

				zł	gr.	zł.	gr.
wagi holl.	od 126 do 130	od 370 do 436 1/2	korzec	27	25.	32	24.
	131 — 132	— 390 — 450	„	29	10.	33	25.

	13 2/3 — 134	— 412 — 480	„	30	29.	36	3.
żyta łaszt	116 — 124	— 168 210	„	12	18.	15	24.
jęczmienia	109 —	136	„	„		10	6.
grochu		210 — 226	„	15	24.	17	—
ze spichrza psze.	129 — 133	— 385 — 430	„	28	28.	32	10.

W ostatnim tygodniu przeszło pod Toruniem na 18 berlinkach, 6 galarach, 3 tratwach pszenicy łasztów 457.

3.650 belek sosnowych, 3,757 belek sosnowych okrągłych.

460 bali dębowych, 2,909 małych belek dębowych, 43 łasztów małych belek dębowych, 307 łasztów dębowych desek, 104 łaszty dębowych klapek.

Woda w Toruniu wysokości 1 stopa.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 202 1/4 sr. gr. — Hamburg 10-tygodniowy 45 sr. gr. — Amszterdam 70 dni 100 1/2 sr. gr. — Warszawa 97 1/2.

Makowski Kendzior & C.

Urzędowe.

N. 11,527. **RADA MIASTA KRAKOWA** (84)

Wydział porządku i bezpieczeństwa.

Wzywa Andrzeja Stanisława Nowaka popisowego z r. 1822 pod Nr. 399 w gm. IV w listach konskrypcyjnych zapisanego, ażeby w przeciągu sześciu tygodni na placu assenterunkowym dla zadosyć uczynienia obowiązkom wojskowości stawił się, inaczéj za zbiega rekrutacyjnego byłby uważanym. — Kraków d. 15 lipca 1850 r.

Vice-Prezes, J. *Paprocki.*

(2-3) Z. Sekr. Jlny, J. *Estreicher.*

(160) OBWIESZCZENIE.

W dniu 29 sierpnia r. b. zrana od godziny 10 w domu zwanym Browary Królewskie pod L. 265 gm. IX M. K. rozpocznie się licytacya publiczna in plus wydzierżawienia na rok jeden od dnia 1 września 1850 r. Propinacyi składającéj się z dwóch lokalów; na vadium przeznacza się złp. 120. Warunki przy licytacyi ogłoszone zostaną, które każdego czasu u Sekwestratora podpisanego, jak i u Erbpachtera na gruncie przejrzanemi być mogą.

Kraków dnia 23 sierpnia 1850 roku.

(1-3) Sekwestrator delegowany, *Tomasz Burzyński.*

C. k. Notaryusz Publiczny M. Krakowa i J. Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie strony interessowanéj odbywać się będzie w gmachu Sukiennice zwanym, licytacya sreber i kosztowności, jako to: miednic, kubków do miednic, lichtarzy, podstawek, puszek, solniczek, chochelek, łyżek, noży, grabek, tac srebrnych, kulczyków i krzyżyka brylantowych itp. a to w dniu 26 sierpnia r. b. o godzinie 10 zrana za gotową zapłatę.

Kraków dnia 19 sierpnia 1850 roku.

(144-2-3) *Sebastyan Korytowski.*

OBWIESZCZENIE.

W dniu 27 sierpnia 1850 r. o godzinie 9 z rana na placu właściwym przed Sukiennicami obok jatek szewskich w Rynku głównym m. Krakowa sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze sądowéj skóry wołowe zwyczajne. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam. — Kraków dnia 19 sierpnia 1850 r.

(157) *Ignacy Piekarski* c. k. K. S.

Inseraty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 23 sierp. Banknoty 92 1/3. — Pruski kurant 105. — Imperyały ros. 34. 20. — Ruble srebrne nowe 100 1/9. Dukaty złp. 19. 27. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponów 101. Listy zastawne Galicyjskie żądają 99. — Cwancygierystare 105 1/4 nowe 106 1/4.

Kurs wiedeński z dnia 21 sierpnia. — Metaliki 96 7/8. — Nowa pożyczka 84 1/2. — Akcye Banku wiedeńs. 1184. — Akcye Kolei żel. 112 3/8. Agio od złota. 21 1/2. Agio od srebra 16.

Kurs wrocławski z d. 21 sierp. Banknot. austryac. 88 1/3. — Polskie papiery 96 1/6 — Listy zastawne Królest. Polsk. 96. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 89 1/4.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
22	2	27" 4'''. 87.	† 23.° 5	5'''. 18.	pwchod. słaby	pog. z chmur.			
„	10	„ 5. 59.	† 17. 6	5. 89.	„ „	„	o 9 wieczór błyskawica	† 26.° 7.	† 12.° 5.
23	6	„ 5. 99.	† 13. 4.	5. 80.	zacho. „	pogoda			

W DRUKARNI CZASU.